**Nr. 16.** Warszawa, 20 Kwietnia 1930. Rok IV.
Nal. pocz. opł. rycz. Cena 1 egz. 20 gr.




Adres Redakcji i Administracji
Warszawa
Senatorska Nr. 22, m. 35. Telefon 166-01.
Konto czekowe P. K. O. 17.610.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—13. Rękopisów się nie zwraca.

PRENUMERATA W POLSCE:
Półrocznie — 4 złote, rocznie — 8 złotych
ZAGRANICĄ ROCZNIE:
W Ameryce—2 dolary, w Francji—40 franków
w Danji—10 koron, w Niemczech—6 marek

# CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAŁ

W momencie, kiedy ziemię całą przenika radosny dreszcz słonecznego powrotu wiosny, kiedy kwiat swój wonny rozchyla kielich, a pieśń skowronka uderza w lazur niebiosów, wówczas przez cały świat katolick, na falach rozkołysanych dzwonów leci cudowna, niepojęta po wiek wieków w swojej boskiej tajemnicy wieść: Chrystus Zmartwychwstał!

Oto umęczony na drzewcu krzyża powstał Mocarz nad Mocarze, aby wypełnić dzieło nieskończonej miłości człowieka, podnieść go i wybawić. Pogasły miljony istnień ludzkich, potęgi państw rozsypały się w gruzy, świat zmienił granice, powysychały rzeki i morza — a cud Boskiego Zmartwychpowstania trwa i trwać będzie wiecznie.

Oto powstał z martwych Bóg, a obcując z nami nauczał: Miłujcie się, albowiem i ja was miłuje.

Chrystus zostawił ludzkości niewyczerpany skarb Boskiej mądrości, żywotem swoim dał przykład czynu, który doprowadził aż do śmiertelnej ofiary na krzyżu. „Czyńcie, jakom wam powiedział" — oto słowa boskiego Zbawiciela, jakże mało znajdują one zastosowania w życiu społecznem.



Otom powstał i jestem między Wami!

Nie miłość — ale nienawiść, nie czyn — ale frazes, nie wspólność — ale rozbieżność, oto co stało się dzisiaj chlebem powszednim wszystkich nas prawe bez wyjątku. Dlatego przychylamy się coraz bardziej ku ziemi, dlatego serca i oczy nasze nie widzą już gdzie mieszka Bóg... Niechżeż przeto w ten dzień Zmartwychpowstania Chrystusowego, kiedy dzielić będziemy się symbolicznym jajem, przyjdzie mocne, trwałe, zapadające w dusze nasze, jak kamień w głębinę morską postanowienie, że oto poczniemy nie w słowach, ale w czynach wypełniać naukę Tego, który sam daje przykład bezgranicznej miłości, chciał widzieć ją panującą wśród wszystkich ludów świata...

Możemy i będziemy trwać tylko na fundamencie zbudowanym z pospólnego szacunku i zaufania do siebie, z przykazania, które głosi: Kochaj bliźniego swego, jak siebie samego. Tego chce nauka Boża, warunki społeczne, względy na dobro ogólne i osobiste. Wówczas złączeni wspólnym, głębokim zrozumieniem się, związani w ogniwa miłości będziemy mogli radośnie sobie obwieścić:

— Chrystus w nas zmartwychwstał!

Radujmy się i cieszmy w ten dzień Cudu nad Cudy, niech słońce, spokój i wesele zamieszka w każdym domu polskim, niech pierzchną niby mroki nocy złe uczucia z serc naszych, a po ziemi ojczystej, powstającej ze snu zimowego niech leci wieść nad wieści:

Alleluja, Alleluja! Z martwych Bóg powstał i jest między nami!

* * *

***Z okazji uroczystych świąt Wielkiejnocy zasyłamy wszystkim naszym Czytelnikom, Współpracownikom, Przyjacielom i życzliwym serdeczne życzenia „Prawa Rolnika" — spokoju i wesela w Waszych domach w dniu Zmartwychwstania Pańskiego.***

## Obrzędy wielkanocne: Dyngus, Emaus, Nowe Latko, Maik-Gaik

W niektórych okolicach naszego kraju utrzymał się jeszcze zwyczaj, że w drugi dzień świąt rozpoczyna się chodzenie dziatwy szkolnej, wiejskich chłopaków i dziewcząt „po święconem", „po wykupie", lub „po dyngusie". Idą oni do dworu, od chaty do chaty wędrują z piosenkami, aby sobie niemi wyjednać odpowiedni poczęstunek.

Żegota Pauli przytacza starą, dawniej dobrze znaną piosenkę wielkanocną żaków szkolnych.

Z pod kamienia grobowego Chrystus zmartwychwstaje
I dobywa nożyka na święcone jaje.
Krajcie i pijcie — pociecha jedyna,
I dajcie mi skosztować — ja — mała dziecina!
Ja, mała dziecina,
Nie wiem, co łacina,
Niewiele wiem,
Niewiele powiem.
Powiem wam nowinę,
Że będziemy dziś jedli jajko i słoninę,
I jajka farbowane,
I ser przekładany,
I święcone prosię,
I chrzan gorzkawy, co kręci w nosie.

Często też przy obchodzeniu domostw wodzi dziatwa wiejska t. zw. kogutka, który zrobiony jest z piór kapłonich, ustrojony ozdobami z papieru, a toczy się na dwóch kółkach.

Z obyczajem wypraszania datków wielkanocnych łączył się od lat najdawniejszych w Polsce i obyczaj oblewania się wodą w drugi dzień świąt, dyngusem, śmigurstem lub śmigusem nazwany. Już w wiekach średnich powstawał przeciw tym obyczajom Kościół, widząc w nich źródło wyzysku lub swawoli. „Dyngowanie" więc, czyli ciąganie do wody bywało wielokrotnie przez duchowieństwo potępiane. Pomimo to przetrwał dyngus aż do naszych czasów, z upływem wieków tylko przybierając łagodniejsze, bardziej cywilizowane formy.

Po ulicach w miastach i wsiach, młodzież obojej płci czatowała z sikawkami i garnkami z wodą na przechodzących; i nieraz chcąc dziewczyna oblać jakiego chłopca, albo chłopiec dziewczynę, oblał inną jaką osobę słuszną i nieznajomą, czasem księdza, starca poważnego lub starą babę. Kobiety, wiedzące, iż im mężczyźni mogą sto razy lepiej oddać, nigdy dyngusa nie zaczynały i rade były, gdy się bez niego obejść mogły, ale zaczepione od mężczyzn, podług możności oddawały za swoje.

Dziatwa i młódź wiejska, korzystając z dyngusu, by sobie poczęstunek wyprosić, śpiewała i śpiewa przytem:

Przyszliśmy tu po dyngusie,
Zaśpiewamy o Jezusie,
O Jezusie, o Chrystusie...

Oczywiście śpiewka kończy się aluzją do datku wielkanocnego.

W drugi dzień świąt odbywał się dawniej w polskich miastach tak zw. Emaus, t. j. rodzaj zabawy ludowej pod otwartem niebem, w miejscu, stale na to zbiorowisko wybranem i oznaczonem. Obrządek ten miał przypominać spotkanie zmartwychwstałego Chrystusa z apostołami, dążącymi do Emaus. Kraków po dzień dzisiejszy zachował ten obyczaj. Liczne tłumy ludności wędrują tam w poniedziałek wielkanocny na Zwierzyniec, gdzie wpobliżu kościoła SS. Norbertanek stragany z łakociami i kramy przenośne czekają na przybyszów.

Uroczystością wiosenną, odprawianą czasem w niedzielę środopostną, często jednak przesuwaną ku Wielkiejnocy, a nawet ku Zielonym Świątkom, jest obnoszenie lalki słomianej, zwanej dziś śmiercią, albo „śmierteczką", a dawniej „marzanną". O marzannie, czyli śmierci wspomina Długosz, który też opowiada o topieniu jej na wiosnę. Akt ten był symbolicznem zaznaczeniem, że zima, śmierć niosąca przyrodzie, kończy się, i że nadchodzi wiosna, a z nią ożywienie zmartwiałych sił natury.

Lud nasz przechował resztki dawnego pogańskiego obyczaju, nie rozumiejąc już dziś jego znaczenia. Lalkę, czyli „śmierteczkę" topi się w bagnie, albo też pali się ją u kopców granicznych, a po dokonaniu tego aktu zniszczenia, uczestnicy obchodu przynoszą do wsi drzewko zielone, ustrojone we wstążki, ze śpiewaniem: — Śmierć wynieśliśmy ze wsi, a kochane latko przynosimy zpowrotem do wsi!

Ponieważ obrzęd ten jest powitaniem nadchodzącej wiosny, termin jego nie może być ściśle określony i zależny bywa od wiosennego rozkwitu ziemi.

Pokrewnym z wynoszeniem śmierci, lecz nieco późniejszym, bo dopiero od Wielkanocy odbywającym się obrzędem jest Maik czyli Gaik. W dniu tego obrzędu chłopcy lub dziewczęta obnoszą ustrojoną pięknie gałąź choiny, śpiewając przytem przed domem stosowną piosenkę.

Oczywiście i przy Gaiku chodzi o poczęstunek. Otrzymawszy go, tak zań dziękują wędrownicy:

Dziękujemy za te dary,
Coście nam je darowali.
Żebyście tu sto lat żyli
I co rano wino pili,
Winko, winko i wineczko
I co rano śniadaneczko.

Takiemi to obrzędami, dziś już w wielu okolicach zanikającemi, święcono w Polsce Święto Zmartwychwstania i radosny powrót wiosny.

**M. D.**

## ŚWIĘCONE

Uroczystość Wielkanocy była w Polsce od najdawniejszych czasów uświetniania obfitą ucztą, która tradycyjnie łączy się z ucztami pogańskiemi, urządzanemi przy obchodach, podczas których witano radośnie powracającą wiosnę. Oczywiście uczta ta, połączona ze świętem chrześcijańskiem, przyjęła chrześcijańskie znamiona. Posiłek bowiem, jaki się podczas niej spożywa, musi być przedtem poświęcony, stąd nazwa Święconego.

Więc też podczas gdy kościół przygotowywał się uroczyście do dnia Pańskiego Zmartwychwstania, podczas kiedy wygłodzone żołądki i pokrzywdzone strawą postną podniebienia wzdychały do wielkanocnych specjałów, ród białogłowski, jak Polska szeroka i długa, trudził się około przyrządzania ich tak, aby tradycyjne Święcone nie zrobiło wstydu gospodyni domu i liczne rzesze gości suto i smacznie nakarmić mogła.

Na wielkopańskich dworach dopomagali pani domu uczeni kuchmistrze. Po skromniejszych dworkach szlacheckich wypadało jednak samej dołożyć i ręką i głową, by dobrej sławy domu na szwank nie narazić, aż wreszcie przychodziła chwila uroczysta: przybywał ksiądz proboszcz, by poświęcić te specjały.

Święcone w chatach wiejskich bywało skromniejsze. Nie brakło w niem jednak kawałka wędzonego mięsa, białego, słodkiego kołacza, sera, chrzanu i tradycyjnego jajka.

Lud nasz wytworzył nawet specjalną gałąź zdobnictwa, strojąc jajka wielkanocne w różnobarwne, nieraz bardzo subtelne i artystyczne pomyślane desenie. Malowanie tych jajek, czyli tak zw. pisanek wykonywa się techniką tak modnego dziś batiku.

Święcone swe, a przynajmniej jego część najważniejszą, t. j. sól, jaja i pieczywo, niosą gosposie wiejskie w Wielką Sobotę do kościoła, lub do dworu, gdzie je ksiądz proboszcz święcił.

Jeśli uczta wigilijna była świętem raczej rodzinnem, to w dniu Wielkanocy otwierały się gościnnie podwoje polskiego domu na przyjęcie gości, a gospodarstwo, obchodząc przybyszów z poświęconem jajkiem, zachęcali ich radośnie do spożywania nagromadzonych przysmaków w myśl słów Reja: „Używaj, miła duszo!" — boć Wielkanoc bywa tylko raz do roku.

**M. D.**

# W ogrodzie oliwnym

W wieczór, poprzedzający pojmanie Zbawiciela, poszedł On z gromadką uczniów do gaju oliwnego, by spędzić noc na modłach i rozmyślaniu. Apostołowie, jako ludzie, posnęli wkrótce, sił do czuwania w sobie nie znajdując. Jezus zaś trwał w modłach i w myślach nad męką tak już bliską i tak okrutną.

A że Bogiem był, ale i człowiekiem zarazem, więc co boskiego w Nim było, to szło na spotkanie onej męki, co zaś ludzkiego, to się przed nią cofało. I przyszła nań chwila zgrozy takiej, że całe Jego ciało drżeć poczęło, że Mu pot krwawy na czoło wystąpił, a On modlił się głośno pobladłemi usty, błagając Ojca Niebieskiego:

— Jeśli możesz, odwróć ten kielich goryczy ode mnie. Wszelako nie moja, lecz Twoja niech się stanie wola.

A mówiąc te słowa, wsparł się o drobne, nikłe drzewko osiki, utrudzony wielce i niemal omdlewający w swojem cierpieniu.

Tę Jego trwogę, to drżenie przejęła w swe gałązki litościwa drzewina i po dziś dzień ukoić się nie może, a drobne jej listki drżą z szelestem, bo pamiętają o tych bolesnych chwilach przedśmiertnej męki Zbawiciela.

**M. D.**

# EWANGELJA ŚW.

### na niedzielę Wielkanocną, zapisana u św. Marka w rozdziale XVI. w. 1—7.

Onego czasu, gdy minął szabat, Marja Magdalena i Marja Jakóbowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namazały Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia z szabatów przyszły do grobu: gdy już weszło słońce. I mówiły między sobą: Kto nam odwali kamień ode drzwi grobowych? A spojrzawszy obaczyły odwalony kamień: albowiem był bardzo wielki. A wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą: i zdumiały się. Który im rzekł: Nie lękajcie się: Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego: wstał, niemasz Go tu: oto miejsce, gdzie Go położono. Ale idźcie, powiedzcie uczniom Jego i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilei: tam Go ujrzycie, jako wam powiedział.

# KALENDARZYK

| | | |
|---|---|---|
| **20** | **kwietnia,** | **Niedziela, Wielkanoc, Teodora w.** |
| **21** | **„** | **Poniedziałek, Poniedź. Wielk. Anzelma b.** |
| 22 | „ | Wtorek, Sotera i Kajusa mm. |
| 23 | „ | Środa, Wojciecha b. i m., Jerzego. |
| 24 | „ | Czwartek, Fidelisa z Sigm. |
| 25 | „ | Piątek, Marka Ew. |
| 26 | „ | Sobota, Kleta i Marcelina mm. |

## Przysłowia na Kwiecień

Kwiecień, gdy nie suchy,
Nie daje dobrej otuchy.

Na kwiecień lada z czego wianek spleciem.
O św. Franciszku pasą na owsisku,
Przyjdzie kwiecień — ostatki z gumna wymiecie.

Pamiętając na Tymona
Sprawuj rolę na jęczmiona.

Boć się Tymon zna z Kubą,
Znaj-że się z rachubą.

Na św. Marka
Późny siew owsa
A wczesny tatarka.

Oglądać żytko, czy wzeszło wszystko.



# Nowy minister rolnictwa dr. L. Janta Połczyński

Po raz pierwszy rolnictwo posiada w rządzie, w osobie Dr. Leona Janta-Połczyńskiego reprezentanta, który z niezwykłą energją, stanowczością i umiejętnością od kilku miesięcy pracuje nad poprawą ciężkiej sytuacji rolników i stwarza warunki dla przyszłego rozwoju.

Twórca „Programu doraźnej pomocy dla rolnictwa" minister Janta-Połczyński z zawodu rolnik, przez całe swe życie oddany pracy wśród rolników zarówno większych jak małych, postawił sobie za cel bogatą i mocną Polskę przez bogate i zorganizowane rolnictwo.

W tej pracy minister Janta-Połczyński winien znaleźć solidarne i najenergiczniejsze poparcie wszystkich rolników.

Niech wszyscy rolnicy Polski skupią się wokół tego człowieka, który z zaparciem i poświęceniem walczy dla nich o lepsze jutro.

# KORZYŚCI Z ZADRZEWIANIA WSI

Lasy drobnej własności, w połączeniu z nieużytkami stanowią u nas obszar kilka miljonów ha. ziemi. Lasy te, zwykle źle zagospodarowane, można śmiało nazwać nieużytkami, bo też i prawie żadnej korzyści ich właścicielom nie dają. A jednak zadrzewienie wsi może dać wieloraką korzyść: wyzyskane zostaną pod produkcją masy drzewnej nietylko nieużytki właściwe, ale drogi i podwórza.

Wioska czy osada, ukryta wśród gęstych i zielonych drzew, jest znakomicie przystosowaną do obrony na wypadek wojny powietrznej. Osiedla ludzkie ponad które wyrastają wysokie jesiony, czy też dęby lub lipy nie tak łatwo dostrzeże nieprzyjaciel z aeroplanu. Poprzez gęste korony lip, klonów i jaworów nie tak łatwo, jak w czystem polu, będzie miał, w przyszłej wojnie gazowej, przystęp gaz trujący. Nie jedną wieś uratowały drzewa liściaste, rosnące na około zabudowań gospodarskich od doszczętnego spalenia się w czasie pożaru u jednego gospodarza.

Jeśli chcemy mieć korzyści z zadrzewienia należy do tego celu dobierać odpowiednie gatunki drzew.

W niedalekiej odległości od chaty najstosowniej posadzić kilka lip. Drzewo to już od dawna nazywają drzewem tysiąca pożytków. Lipa była i jest miejscem odpoczynku w czasie upałów letnich. Pod lipą lubi gospodarz latem przyjąć gości lub urządzić biesiadę, a często i tańce. Ileż to błogiego zapachu odczuwa się w czasie kwitnienia lip, a setki tysięcy pszczółek szumem swym uśpią nieraz najbadrziej niesfornego malca w kołysce, podczas gdy gospodyni zajęta jest gospodarstwem domowem, poza tem drewno lipowe, używane jest w stolarstwie i rzeźbiarstwie, z łyka kilka województw północno-wschodnich plecie łapcie (obuwie).

Z nasion lipowych, wiszących często do późnej zimy można otrzymać znakomity, smaczny i zdrowy olej na czas postu.

Lipa więc, żyjąca do 600 lat, raz posadzona, da wielorakie korzyści dziesiątkom pokoleń.

**Dąb** wyróżnia się wśród drzew wzrostem, siłą i trwałością. Potężnemi korzeniami, wrastając w ziemię głęboko i szeroko, opiera się skutecznie każdej burzy. Dąb nie tyle cieszył się od prawieków sympatją ile szacunkiem wśród ludzi. Wspomnieć wypada o tych świętych dębach, czczonych przez naszych pogańskich praojców, jak również świętych gajach dębowych.

Kiedy jeszcze nieznano u nas kartofli, żołędzie stanowiły podstawową karmę dla świń. Dęby zazwyczaj sadzi się dalej od chaty, gdzieś w podwórzu, na wygonie lub poza stodołą. Mając odpowiednie miejsce w lesie, można każdego roku po kilkanaście garści żołędzi jesienią posadzić pod motykę, w szparę, a z czasem wyrosną ładne i gonne dąbczaki.

Dęby są cenione głównie w stolarstwie, kołodziejstwie a poza tem i za bardzo wysoką gotówkę, poszukiwane są przez fabryki dychty, kora zaś odgrywa wielką rolę w garbarstwie. W lecznictwie używa się kora z młodych gałązek, liście i żołędzie. Z tych ostatnich sporządza się zdrową i pożywną domieszkę do kawy. Pojedyńczo stojące dęby bardzo często obradzają obficie żołędzie, które można dobrze spieniężyć w każdej spółdzielni leśników.

**Jesion** jest drzewem wysmukłem i wyniosłem. Osadza konary wysoko, i ma rzadką koronę. Sadzi go się wzdłuż płotów i parkanów, lub na pograniczu własności. Wysadza się nim również drogi i aleje. Jesion posiada drzewo twarde, gibkie, mocne i sprężyste, dlatego jest poszukiwane i cenione przez kołodzieji do wyrobu dyszli, kół (obody), drabinek do wozów, na toporzyska, a przez stolarzy do wyrobu mebli.

Nasiona, wiszące do późnej jesieni, są również poszukiwane przez leśników. Z powodu wielkiego zapotrzebowania na drewno jesionowe przez rozwijający się z dniem każdym nasz przemysł, lasy jesionowe mają wielką przyszłość przed sobą. To też właściciele drobnych lasów powinni rok rocznie po kilkadziesiąt jesionków, wykopanych pod płotem, wyrosłych w sąsiedztwie starych drzew przenieść do swego lasu, tam je zasadzić, a w przyszłości znajdą w lesie prawdziwy skarb w postaci smukłych i rosłych, a dobrze płatnych drzew jesionowych.

**Klony** należą do drzew bardzo pięknych i bogato strojnych na wiosnę i jesieni. Korony tych drzew zawdzięczają swą barwę ulistnieniu, które z zielonego staje się złote lub purpurowe. Ale i na wiosnę, kiedy klony kwitną i rozwijają młode liście, należą do najpiękniejszych drzew. Okryte kwieciem są wówczas jasne, zielonawo-żółte. Kwiaty klonów mają bardzo miły, delikatny zapach i w czasie pogodnym zwabiają pszczoły, które je bardzo chętnie odwiedzają. Klony jako drzewa uliczne są na wsi bardzo pożądane.

---

MICHAŁ JĘDRZEJA 24

# NA KAMIENNEJ FALI

(Powieść współczesna)

— Jaka pani dobra, tylko czy potrafię...

— Czego człowiek nie potrafi jak musi. Tylko widzi pani tam przeważnie kupują panowie, trzeba być zawsze elegancko ubraną, wesołą, uśmiechniętą, żeby zadowolnić kupującego. Ale przecież to pani potrafi... To jest bardzo przyjemne zajęcie, pozna pani dużo eleganckich i bogatych ludzi — kto wie, co się może zdarzyć, może się w pani jaki zakochać, ożenić, taka piękna dziewczynka...

I zaczęła się śmiać, obrzucając Jankę bacznem spojrzeniem swoich małych oczów.

Jankę ta wiadomość raczej zmartwiła, jak ucieszyła, po bolesnym bowiem zawodzie z Włockim, załamała się w sobie i chciała przedewszystkiem uspokoić wzburzone uczucia. Dość w ostatnich czasach miała przykrości, aby mogło ją cokolwiek — prócz spokoju — pociągać...

To też uśmiechnęła się blado i lekko, pod wpływem badawczego wzroku Malinowskiej zarumieniona dodała:

— W Warszawie jest tyle pięknych dziewcząt...

— Jest, jest, ale niedosyć mieć piękność, trzeba mieć i rozum. Która go ma — patrz pani — jeździ samochodami, stroi się, używa życia, wszystko dla niej stoi otworem. Która głupia — machnęła ręką — gryzie biedę i tyle.

Jance w tej chwili przypomniały się wypowiedziane kiedyś podobne słowa Październkowej i mimowoli szepnęła:

— Tak, to prawda....

— Właśnie o to chodzi. No, ja myślę, że pani jest nietylko ładna, ale i... nie głupia. Moja panienko, co tu jest uroda bez pieniędzy? Nic — tylko zmartwienie! Z pieniędzmi — życie!

Umówiły się, że Janka przyjdzie nazajutrz rano i Malinowska zaprowadzi ją do nowej pracodawczyni.

— A niech się pani ładnie ubierze, żeby zrobić dobre wrażenie — przypominała jej na pożegnanie.

Janka podzieliła się niezwłocznie nowiną ze swoją nową właścicielką mieszkania, przemilczała tylko uwagi Malinowskiej. Coś jakby ją wstrzymywało...

— Chwała Bogu, chwała Bogu — ucieszyła się kobieta, która polubiła młodą dziewczynę — bez pracy w Warszawie ani rusz! Tu patrzą tylko na ręce, kto

Drewno klonów poszukiwane jest w kołodziejstwie, a kora jawora w snycerstwie, do wyrobu sprzętów domowych, naczyń kuchennych, szkatułek, łożysk do broni palnej, oraz instrumentów muzycznych.

**Brzoza** jest drzewem podziwianem i pogardzanem równocześnie, nie boi się najsroższej zimy i zadawalnia się choćby i najkrótszem latem, na glebę jest niewybredna. Rośnie nawet na wydmach piaszczystych, ale tylko z samosiewu, przesadzania bowiem nie znosi. Jednak dopóki niema białej kory można ją od biedy przesadzać, dlatego też ulica czy droga wysadzona brzozami rzadko się udaje, ale jeśli się uda, to stwarza widok oryginalny i tak malowniczy, jak żadne inne drzewo przydrożne.

Gałązki brzozy w starszym wieku zwisają długimi warkoczami ku ziemi, co jeszcze bardziej wpływa na piękność tego drzewa.

Drewno brzozowe jest używane w kołodziejstwie, tokarstwie (czeczotka) i rzeźbiarstwie, oraz do wyrobu dychty, poza tem stanowi pierwszorzędny opał, pręty zaś używane bywają na miotły.

**Olcha** jest u nas jedynem drzewem liściastem, które posiada szyszki, początkowo siwe, później brunatne. Stanowi ona w wilgotnych nizinach drzewo przydrożne, lubi wyrastać nad rowami i na bagnach.

Drewno olchy jest nietrwałe na powietrzu, za to w wodzie bardzo długo się przechowuje. Poszukiwane jest do fabryk dychty, poza tem daje mierny opał.

**Wierzba** należy do drzew tak charakterystycznych dla naszego kraju, że swego czasu jeden z ministrów kultury i sztuki polecił uskutecznić zadrzewienie wszystkich dróg w Polsce wierzbami. Przyznać trzeba, że wierzba, zwykle ogłowiona, jest bardzo pospolita w Polsce, chociaż korzyści z niej bardzo mało.

Opisane powyżej drzewa najlepiej nadają się do zadrzewienia wsi. Inne pominęliśmy, gdyż niektóre z nich, tworząc rozległe korzenie płytkie, wypuszczają odrostki i zachwaszczają pola, łąki czy ogrody, niektóre zaś nie nadają się do sadzenia, ponieważ drewno ich nie jest przydatne ani na opał ani na użytek.

(—) **W. Wiązecki.**

## CO SŁYCHAĆ W RZĄDZIE?

Ostatnie dni nie przyniosły żadnych specjalnych wiadomości, poza temi o których donosiliśmy poprzednio. Stronictwa centro-lewu mają już podobno zebrane podpisy pod odezwę do Pana Prezydenta, domagającą się zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Pismo to ma być podobno wniesione zaraz po świętach Wielkiejnocy, sesja owa odbyłaby się przeto w pierwszej połowie maja.

Rząd płk. Sławka jest skłonny do przeprowadzenia nowych wyborów — w jakiej jednak formie i kiedy nastąpiłoby to — narazie przesądzać nie można. Zapewne latem.

Nowy rząd zwrócił uwagę na plan gospodarczy i w tym celu odbył cały szereg narad i konferencyj, słusznie uważając, że bez polepszenia sytuacji gospodarczej każda zmiana będzie trudna do urzeczywistnienia. Jest to pogląd zupełnie słuszny i daj Boże aby mógł być ostatecznie zrealizowany.

Prasa, która miała po zamknięciu sesji sejmowej ton bardzo gwałtowny, obecnie coś nieco się uspokoiła i wyczekuje co przyniosą najbliższe zdarzenia.

Jeżeli przyjdą to jednak nie prędzej jak po świętach.

## Uchylenie zakazu emigracji robotników rolnych do Niemiec

Wobec tego, że związki niemieckich pracodawców rolnych w niektórych okręgach Niemiec północnych postanowiły zastosować wobec polskich robotników rolnych daleko niższe stawki zarobkowe, aniżeli te, które pobierają robotnicy niemieccy — państwowy Urząd Emigracyjny zakazał niedawno rekrutacji polskich robotników rolnych do tych okręgów.

Obecnie na skutek podjętych starań, związki pracodawców niemieckich zmieniły poprzednią uchwałę co do płac polskich sezonowych robotników rolnych i płace te zmieniły na korzyść robotników w ten sposób, że zrównały je ze stawkami zarobkowemi niemieckich robotników rolnych.

Urząd emigracyjny wystosował do Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy okólnik, w którym uchyla zakaz rekrutacji robotników rolnych do wymienionych okręgów.

---

ma — ten dobry, kto niema — ten może ginąć! Moja panno Jańciu, znam ja to miasto, znam...

Na drugi dzień Janka strojna, podniecona i jeszcze tem podnieceniem ładniejsza, poszła do Malinowskiej. Idąc, zauważyła, że prawie wszystkie głowy męskie odwracają się z zalotnemi uśmiechami w jej stronę.

— Tak, jestem ładna — pomyślała z dumą — i ta świadomość oblała ją jakby jakąś ożywczą, radosną falą. Znów świat wydawał się jej piękny, znów widziała swoją przyszłość, jak wymarzony ciąg rozkosznej, czarownej bajki... Dlaczego tyle innych osiąga wszystko, a dlaczego by ona miała pozostać tylko nieznaną Janką z Zaborza...

Włocki... zapomni o nim! A może to zresztą nieprawda?... Zaborze... ach! ten obraz rodzinnej wsi poczyna zacierać się już w jej pamięci... Krzesiwa... uśmiechnęła się — cóż ona by robiła z nim? Doiła krowy i plotkowała z babami ze wsi...

Malinowska przyjęła ją z widocznem zadowoleniem. Obejrzała od stóp do głów i kończąc się ubierać, gadała bez przerwy.

— No, dziewczynka cacy! Dobrze! Ja pani mówię — ja, Malinowska — że pani będziesz jeszcze błyszczeć w Warszawie. A jak Malinowska co powie, to szlus! Chodźmy, chodźmy, bo późno.

Wsiadły w taksówkę i w parę minut znalazły się na jednej z bocznych ulic przed wielką, kilku-piętrową kamienicą.

— Sklep jest w prywatnem mieszkaniu — informowała ją Malinowska, prowadząc po frontowych schodach.

Zadzwoniły i znalazły się w eleganckiem mieszkaniu.

— Niech pani zaczeka — ja pójdę uprzedzić właścicielkę.

Janka została sama w dużym salonie, obwieszonym gęsto obrazami. Obszerny pokój nie przypominał w niczem sklepu, wyglądał na mieszkanie zamożnych ludzi.

— Czyż to miałby być ten sklep — myślała, patrząc na obrazy, przeważnie wyobrażające postacie wpółnagich, prześwitujących różową skórą ciał kobiet.

Janka, zażenowana tą galerją nagich ciał, rozglądała się po salonie, kiedy weszła Malinowska, a za nią jakaś otyła dama.

(D. c. n.).

# Przegląd polityczny w kraju i zagranicą

## PODPISANIE TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO - GRECKIEGO.

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych został podpisany przez ministra Augusta Zaleskiego oraz p. Lagoudakisa, posła i ministra pełnomocnego Grecji w Polsce — traktat handlowy polsko-grecki.

Nowy ten traktat jest wynikiem zeszłorocznych rokowań, prowadzonych przez wiceministra d-ra Doleżala z udziałem naczelnika Sadowskiego, oraz radcy Butlera z jednej strony i ministra Jerzego Lagoudakisa, oraz radcę Piotra Almanachosa z drugiej strony.

Treść traktatu zawiera cały szereg ulg dla towarów polskich w grecji i greckich w Polsce, oraz klauzul dla osób cywilnych i specjalną umowę nawigacyjną.

## ALBERT KWIESIS PREZYDENTEM ŁOTWY.

Prezydentem republiki łotewskiej obrany został Albert Kwiesis, kandydat zjednoczenia włościańskiego (prawica). Głosowało 91 posłów, 55 głosów padło za kandydaturą Kwiesisa — 36 przeciw.

## REWOLTA NA LITWIE.

Z Kowna donoszą, że tamtejsza policja otrzymała wiadomości, iż komuniści przygotowują na dzień 1 maja groźne demonstracje na całym terenie Litwy. W związku z tem dokonano całego szeregu rewizyj i aresztowań. Ujawnione dokumenty stwierdzają że tajny komitet komunistyczny przygotowuje na dzień 1 maja przewrót zbrojny.

## HUK DZIAŁ NA POGRANICZU SOWIECKIEM.

Z Rygi donoszą, iż opinja publiczna Łotwy jest niezwykle podniecona ciągłemi odgłosami strzałów armatkich, dochodzącemi z nad granicy sowieckiej. Źródła tych strzałów dotychczas nie zdołano ustalić. Według jednych pogłosek są to odgłosy walk toczących się między oddziałami GPU a włościanami, którzy porwali za broń, według innych znów wersyj, są to demonstracje rządu sowieckiego, który chce jakiemiś bliżej nieznanemi groźbami podnieść i zaniepokoić ludność sąsiadujących z Z.S.S.R. krajów.

# Co piszą gazety?

Ostatnie wybory w Wielkopolsce do tamtejszych Kółek Rolniczych i sejmiku wykazały gwałtowny upadek „Piasta" i jego na tamtejszym terenie wpływów. „Gazeta Powszechna" rozważając tę sprawę pisze:

> „Zupełnie zrozumiałe wydaje się nam zdenerwowanie, jakie coraz częściej przebija z artykułów — zawsze jałowych lub napastliwych — „Piasta Wielkopolskiego". Zdenerwowanie to jest wyrazem upadku wpływów, jakie do niedawna jeszcze posiadali różni „działacze". Na jałowej glebie nic dobrego nie urośnie, a owoce złego ziarna będą zawsze mizerne. Na obiecywanie gruszek na wierzbie, na „raj" sfabrykowany przez p. Michałkiewicza mało już ludzi daje się nabrać.
>
> Zamiast bowiem zaszczepiać w sercach ludzkich miłość do Państwa, tłumaczyć im skomplikowany mechanizm jego życia, zachęcali ludzi do pracy nad podniesieniem ogólnego dobrobytu — p. Michałkiewicz umiał tylko pobudzać ludzi do wzajemnej nienawiści.
>
> Chrześcijańskie Stronnictwo Rolnicze swym realnym programem, swym wysokim poziomem wszelkich prac i poczynań, zaskarbiło sobie uznanie szerokich mas rolniczych. Mimowoli ludzie lgną do tego co szlachetne i pozbawione obłudy, a brzydzą się demagogją i bezsensowymi hasłami. Do nas więc należy przyszłość".

I tak oto wymiera sobie „Piast" powoli — ale dokładnie. Jeszcze kruszynę, a zostaną z tego tylko wspomnienia, bynajmniej zresztą niezaszczytne. Ano, kto wiatr sieje, ten burze zbiera!

## JAK PIEKARSKI NA MĘKACH!...

Niejednokrotnie już przytaczaliśmy na tem miejscu wywody „Gazety Chłopskiej" wykazując, że pod płaszczykiem „dobra ludu" kryje się wywrotowa, na komunistyczną modłę robota, mająca na celu wprowadzenie rozkładu w masy ludowe.

Wiadomo dzieciom nawet, co dzieje się w bolszewickiej Rosji i dlaczego Ojciec Św. zarządził modły na męczeńskie ofiary bolszewji. Modliła się nietylko Polska — modlił się za tych nieszczęsnych świat cały.

Ale oto w „Gazecie Chłopskiej" wyrywa się jak Filip z Konopi, a bredzi jak Piekarski na mękach jakiś poseł Józef Mochniej i pisze oto tak:

> „Obecnie w tych cerkwiach komuniści urządzają uniwersytety, teatry, radjo.
>
> Dnia 16 marca modlił się „naród idjotów" o nawrócenie bezbożników w Rosji, a polskie usta szeptały modlitwę Kościoła:
>
> — Boże zbaw Rosję!
>
> To należy rozumieć, że ma tam wrócić car wraz z popami, którzy byli i są wrogami Polski.
>
> Można mieć urazę do komunistów rosyjskich, że dopuszczają się krwawego gwałtu w stosunku do przeciwników swoich szczególnie do chłopów prawosławnych. Ale nie można mieć żalu do ludzi, którzy kosztem ograniczenia popowskich przywilejów budują uniwersytety nowe, szerząc kult wiedzy, kult rozumu, któremu bożki z drzewa, z gliny i farby — już są niepotrzebne.
>
> A modlitwa nasza tyle pomoże komunistom rosyjskim, „co umarłemu kadzidło".

Oczywiście — p. posł. Mochniejowi podoba się, że w kościołach są teatry, kluby, a nawet podobno, że i domy rozpusty. P. posł. Mochniejowi podoba się również, że Bóg jest poniewierany, bo to przecież w myśl zasad „Gazety Chłopskiej". „Można mieć urazę" — pisze — że bolszewicy pławią się we krwi ludzkiej. Patrzcie, Kochani Czytelnicy — **można mieć urazę** tak, jakby kto komu nadepnął na odcisk.

Ten kult wiedzy, kult rozumu, który szerzą bolszewicy przypadł widać p. posł. Mochniejowi ogromnie do gustu — i dlatego też takim widać rozumem kierowany bredzi jak Piekarski na mękach. I taki pan nazywa się polskim posłem, w katolickim kraju, mającym reprezentować interesy ludności katolickiej!

Nie tęgo się tu chyba czuje, gdzie kościół jest jeszcze kościołem, lepiej by mu chyba było tam — wśród bliskich duchem — w Bolszewji!

---

## BROSZURA ZA 5 GROSZY!

Pragnąc zaznajomić Czytelników naszych z programem rolniczym stron. „Chrześcijańskich Rolników" oraz z zasadami na jakich opiera się praca tego stronnictwa, postanowiliśmy każdemu Czytelnikowi, który nadeśle nam znaczek za 5 groszy wysłać tę pożyteczną książeczkę p. t. „Chrześcijańscy Rolnicy". Kim są? Do czego dążą?

Zgłoszenia należy nadsyłać do Administracji „Prawa Rolnika". Najlepiej zamawiać odrazu po kilkanaście egzemplarzy.

---

## Odpowiedzi od Redakcji

**P. Maniewski St. Dąbrówka. Wosłodka:** Adres „Żołnierza Polskiego" jest: Warszawa, al. Ujazdowskie 1.

**P. Czapliński Tadeusz, Janowice:** Przysłane nam przez P. K. O. 4 zł. jako prenumeratę za pierwsze dwa kwartały 1930 r. musieliśmy zaliczyć jako opłatę ostatnich dwuch kwartałów 1929 r., gdyż dotąd nie były one opłacone.

# WIADOMOŚCI ROLNICZO-EKONOMICZNE

## OKOŁO WIELKIEJNOCY

Zwykle po 15 kwietnia, a w tym roku w okresie Wielkiego tygodnia staramy się wykończyć zasiewy zbóż jarych, warto jednak przypomnieć, że nietylko zboże, ale wszystkie zasiewy, oprócz niewytrzymujących przymrozki powinny być w tym czasie na ukończeniu. Naturalnie tam, gdzie nie za mokro. Obawa, o której się często słyszy, że ziemniaki mogłyby zmarznąć jest nieuzasadniona — bowiem dowodnie stwierdzono, że nawet marcowe sadzenie, nie jest niebezpieczne, a plon z późniejszego sadzenia zawsze niższy. I na łubin na nasienie czas najwyższy — szczególnie na żółty; po 20 kwietniu już trudniej dojrzewa. Gdy się teraz robi porządki przy domu i w mieszkaniach trzeba skorzystać z okazji, by i budynek dla inwentarza wyczyścić i wybielić, stosując sporą domieszkę farbki niebieskiej. Stwierdzono, że taka barwa ścian odstręcza muchy — i to bardzo wyraźnie. Poza tem samo wybielenie przy zastosowaniu wapna nie tonu bardzo ważne ma znaczenie zapobiegawcze przeciw różnym chorobom, jakie się czepiają naszej żywiny. I tu trzeba robotę wykonać starannie nietylko dla oka, ale ściany, żłoby, słupki, całe wnętrze budynku doskonale wymalować, by zwłaszcza w różne szpary naszło sporo wapna. Ten porządek, ta czystość raz w rok przestrzegana — jest oczywiście niewystarczająca, bo przynajmniej co kwartał należałoby przeprowadzać takie jeneralne pędzlowanie budynków inwentarskich i mieszkań. A skłaniać nas do tego powinno nietylko samo zamiłowanie do porządku, ale i to, że nasza produkcja inwentarzowa czy to mleka, czy jaj daje wtenczas większe korzyści — gdy jest naprawdę czysto prowadzona. I kto się już zetknął z mleczarnią spółkową i zbiornicą jaj — ten napewno dostrzegł ile się traci przez oszczędzanie wody i mydła. Gdy się więc krowy doi brudnemi rękami — a wybiera z kurnika jaja zawalane, bo gniazda nie dość schludne i prześcielane, zawsze za to niechlujstwo płacimy. O tem warto przypomnieć i warto wziąć pod uwagę jakie sumy się traci na tem niedbalstwie — co w dzisiejszych ciężkich czasach ma niemałe znaczenie. A cały nakład na ów porządek to woda ze studni — wiecheć i trochę mydła na codzień — a cztery razy do roku po kilka kilo wapna. No... a najważniejsze to zrozumienie, że taka właśnie wytwórczość towaru **wyborowego,** a nie **dużej** jego ilości, jest właśnie najbardziej popłatna. Dziś jeszcze niestety towar polski jest nisko ceniony na targach głównych miast zachodu i to właśnie dlatego, że się nie dość jeszcze nasi rolnicy wtajemniczyli w warunki produkcji wyborowego towaru — a jednym z najważniejszych warunków, to przestrzeganie — aż do przesady — porządku i czystości. Gdy to nastąpi — może i mniej będziemy mieli sposobności narzekania na ciężkie czasy.

**F. St.**

NA KURSACH WSZYSTKIEGO MOŻNA SIĘ NAUCZYĆ.



Na kursie zdrowia w **Starem Mieście** uczą jak ratować się, jak ratować pozornie zmarłych za pomocą sztucznych oddechów.

## Znaczne powiększenie obszaru zasiewów pszenicy

**(Wywiad u prezesa Jana Rudowskiego)**

W sprawie stanu ozimin oraz przebiegu zasiewów p. Jan Rudowski, prezes Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w rozmowie z przedstawicielem Ajencji „Iskra" wyraził następujące zdanie:

Według wiadomości, nadchodzących z różnych stron kraju, stan ozimin przedstawiał się dotąd zupełnie pomyślnie.



W kursie tym brali udział i policjanci, którzy się uczyli opatrywania ran i niesienia pomocy w nagłych wypadkach. („Przew. Gosp.").

Łagodny przebieg zimy i brak większych mrozów przyczynił się do ich przetrwania. Pewne obawy budzą jedynie obecne chłody, połączone gdzieniegdzie z dość silnemi przymrozkami. Te same przeszkody atmosferyczne wpływają na opóźnienie wiosennych tegorocznych robót polnych, które nie wszędzie jeszcze wskutek tego zostały rozpoczęte, chociaż w takich miejscowościach, jak kaliskie, kutnowskie i t. d. są już poważnie posunięte naprzód.



Kurs w Tuliszkowie, uczą się kursistki, jak ratować topielca i nakładać opatrunek na głowę („Przew. Gosp.").

Należy przypuszczać jednak, że chłody obecne długo już nie potrwają, a wówczas prace rolne ruszą, jak zwykle, naprzód pełnym biegiem.

Niskie ceny jakie panowały ostatnio w handlu zbożowym, wywrą, jak się zdaje, wpływ na pewne zmiany w charakterze zasiewów. Tak więc obszar zasiewu żyta będzie w tym roku przypuszczalnie mniejszy niż w ubiegłym. Daje się natomiast zauważyć wśród rolników silna tendencja do bardzo znacznego powiększenia obszaru zasiewów pszenicy jarej. W pewnych poszczególnych wypadkach zwyżka ta wyrazi się zapewne cyfrą podwójną, a może nawet niekiedy i większą jeszcze, co należy uważać za objaw dodatni dążenia do samowystarczalności w tym zakresie. Mniej dodatnim objawem są pewne, niewątpliwe ograniczenia w stosowaniu w tym roku przez rolników nawozów sztucznych. Ograniczenie to jest dość wydatne. Ilość dostarczonych przez niektóre instytucje rolniczo-handlowe w sezonie bieżącym nawozów sztucznych wynosi tylko 40 proc. ilości sprzedanej w tym samym okresie roku ubiegłego. Zmniejszenie stosowania nawozów sztucznych dotyczy oczywiście w znacznie większym stopniu województw wschodnich. Rolnictwo ziem zachodnich zdawien dawna utrzymujące swe grunty na wysokim poziomie kultury, stosują nawozy sztuczne niemal całkowicie w poprzednim zakresie, gdyż każde cofnięcie się wstecz w uprawie spowodowałoby dlań niepowetowane straty w postaci znacznego zmniejszenia się zbiorów.

## Konieczność zakładania łąk i pastwisk a hodowla nierogacizny

W obecnym dla rolnictwa przełomowym czasie, gdzie produkty rolne uzyskane z ziemi ornej pożądanych zysków nie przynoszą, nie wolno rolnikowi, który jest zawsze żywicielem całego państwa, bezradnie rąk opuszczać. Sytuacja jest bezwątpienia ciężka, ale sposób utrzymania się i przetrwania zawsze się znajdzie — trzeba tylko trochę pomyśleć. W rolnictwie mamy zasadniczo dwie możliwości eksploatacji i to: prowadzenie gospodarstwa, nasiennego albo hodowlanego. Ponieważ dzisiaj produkty rolniczo-nasienne kompletnie zawiodły, trzeba całą siłą forsować hodowle inwentarzy, gdyż zapotrzebowanie dobrego, zdrowego mięsa i mleka z powodu dużego rozrostu miast i ośrodków przemysłowych, znacznie się powiększyło. Do uzyskania zwiększenia produkcji mięsa oraz nabiału przyczynia się jedynie hodowla inwentarzy. Chcąc jednak hodowlę taką racjonalnie powiększyć i systematycznie prowadzić, musimy przedewszystkiem zaopatrywać się w odpowiednią ilość dobrej i zdrowej paszy. Taką dobrą paszę dać nam mogą jedynie umiejętnie założone i prowadzone łąki oraz pastwiska.

Łąka jest tym kawałkiem ziemi, z którego rolnik otrzymać powinien dla swego inwentarza dużo smacznej, pożywnej i taniej paszy. Siano z dobrej łąki, jako pasza naturalna, może w zupełności inne rodzaje pasz zastąpić bez specjalnego wysiłku gospodarza. Aby siano mogło przedstawiać dobrą i treściwą paszę, musi pochodzić z łąk racjonalnie i umiejętnie pielęgnowanych i nawożonych. Jednakowoż sama pielęgnacja i nawożenie nie wystarczy, o ile łąki nie dopełnimy rok rocznie odpowiednim doborem mieszanek traw.

Zakładając hodowlę rogacizny powinien każdy rolnik przedewszystkiem pamiętać, że równocześnie należy założyć starannie pielęgnowane pastwisko, chociażby się nawet rozporządzało łąkami. Łąka da nam, o ile będzie utrzymana w dobrym stanie, zapas paszy w postaci siana na czas zimowy. Na łąkę kośną bydła wypędzać nie można, o ile chcemy z niej mieć siano, gdyż bydło, pasąc się, wyżej rosnące trawy stratuje. Chcąc utrzymać wychów bydła rogatego na odpowiednim poziomie, musimy więc posiadać dobrą łąkę i racjonalnie utrzymane pastwisko. Z teorji hodowli, jak również i z licznych dowodów praktyki wiemy, że zaaklimatyzowanie się zwierzęcia jest trudne, ale nie niemożliwe. Odpowiedni wychów, a w pierwszym rzędzie oddanie młodego bydlęcia opiece natury w wieku od 7 — 13 miesięcy, w znacznej mierze do zaaklimatyzowania się przyczyni. W tym okresie wieku rozwój organizmu zwierzęcia potrzebuje największej opieki. Duszna, brudna, ciemna i obornikiem przesiąknięta obora daje wyziewy, z których tworzą się trucizny ujemnie wpływające na cały organizm, hamując normalne się kształtowanie komórek i tkanek narządów wewnętrznych. Rozwój serca, nerwów i gruczołów limfatycznych jest utrudniony.

Dobre pastwisko przyczynia się do uniknięcia nieodpowiedniego rozwoju i daje odporność na wszelkiego rodzaju choroby, a przedewszystkiem gruźlicę. Obok swobodnego ruchu, czystego powietrza i światła słonecznego wpływają znacznie na zdrowy rozwój odpornych tkanek zwierzęcych witaminy, których siedliskiem są rośliny, a twórcą słońce. Co mogą w organiźmie wywołać i wytworzyć pod względem odporności młode i krótkie rośliny pastwiskowe, tego nie dokona ani siano, ani owies.

Jak statystycznie stwierdzono blisko 90% bydła rogatego posiada zarodki gruźlicy, a jedynym dodatnim środkiem zwalczania tej choroby, groźnej również dla ludzkości, jest świeże powietrze. Tak wysoki procent chorobliwości naszego bydła rogatego przypisać należy li tylko niedostatecznemu zrozumieniu konieczności posiadania jaknajwiększych obszarów pastwisk przedewszystkiem w tych gospodarstwach, które hodują rogaciznę.

Racjonalne hodowanie bydła odpornego na gruźlicę może rolnik osiągnąć jedynie przez trzymanie zarówno bydła młodosianego, jakoteż krów-matek przynajmniej 6 miesięcy półrocza latowego na otwartych pastwiskach.

Wiosna jest najodpowiedniejszą porą roku do zakładania nowych pastwisk i uzupełniania trawostanu łąkowego, wobec tego należy równomiernie z obsiewaniem ziemi ornej pamiętać o łąkach i pastwiskach.

Jedynie dobre pastwisko i dobra łąka dadzą nam gwarancję wyhodowania zdrowego inwentarza.

**Bronisław Liebek**

## Rolnictwu naszemu grozi plaga chrabąszczy

Musimy przestrzec przed niebezpieczeństwem, grożącem w roku bieżącem prawie wszystkim gałęziom pracy rolniczej, a więc gospodarstwu rolnemu, leśnemu, sadownictwu i warzywnictwu. Na podstawie naukowych obserwacyj spodziewają się koła rolnicze w bieżącym roku olbrzymiej rójki chrabąszcza majowego, jednego z największych szkodników naszych upraw roślinnych. Społeczeństwo stoi przed możliwością ogromnych strat w produkcji rolniczej.

Statystyka wykazuje, że np. w niewielkiej Austrji — wskutek żeru chrabąszcza powstają straty do 20 miljonów złotych. We Francji od 250 mil. do miljarda złotych, w Polsce szkody te obliczone są na 600 mil. złotych.

Przerażające te cyfry są niczem wobec dalszych następstw klęski chrabąszcza majowgo. Siły jednostki są zbyt słabe, aby przeciwstawić się masowej pladze szkodnika, to też tylko zbiorowy wysiłek przy równoczesnem zainteresowaniu się tą sprawą szerokich kół całego społeczeństwa sprostać może zadaniu.

Dlatego społeczeństwo wytężyć musi wszystkie swe siły w walce z grożącą plagą. Za wskazaniem władz, winny gminy w imię dobra ogólnego przystąpić natychmiast po pojawieniu się chrabąszcza majowego do zbierania go na drzewach alejowych, w sadach, uprawach leśnych itd. co nietylko zmniejszy i ograniczy szkody, ale i da doraźną korzyść, gdyż chrabąszcz zalany gorącą wodą i zabity, stanowić może doskonałe pożywienie dla drobiu, nierogacizny, ryb i t. d.

Ukazanie się szkodnika należy się spodziewać w końcu kwietnia i z początkiem maja. Należy przeto być przygotowanym do walki i za wszelką cenę ratować miljony.

# Drobne wiadomości rolniczo-ekonomiczne

ULGI DLA ROLNICTWA W ZAKRESIE ŚWIADCZEŃ SPOŁECZNYCH

Jako dalszy krok zamierzonej przez władze pomocy dla rolnictwa, należy zanotować rozesłany w tych dniach przez ministerstwo pracy i opieki społecznej okólnik, którym w myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego z dnia 27 lutego b. r. poleca się kasom chorych, oraz zakładom ubezpieczeniowym przypadające od pracowników rolnych, a zalegających w dniu 1 stycznia b. r. opłaty ubezpieczeniowe — rozkładać na trzy raty z terminami wpłat 1 października b. r., oraz 1 kwietnia i 1 października 1931 roku. Ulgowe te terminy mają być przestrzegane punktualnie. W zrozumieniu sytuacji ogólnej rolnictwa, uzależnionego od bieżącej ceny zbóż, okólnik poleca przy tem w wypadkach ustalania zarobków pracowników rolnych w naturze, branie pod uwagę zniżki cen produktów gospodarki rolnej.

PRZEDŁUŻENIE ZWOLNIENIA BEZCŁOWEGO WYWOZU OTRĄB

Już zostało podpisane ostatecznie przez ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa rozporządzenie, przedłużające bezcłowy wywóz otrąb zagranicę, którego termin, jak wiadomo upływał w dniu 15 b. m., o dalsze sześć tygodni, a więc do dnia 1 czerwca. Wywozowe to cło, które wynosi 5 zł. od 100 kg. otrąb, dzięki ostatniemu rozporządzeniu zostaje zawieszone praktycznie do dnia 1 grudnia r. b., gdyż w okresie od 1 czerwca do 1 grudnia pobieranie jego nie było przewidziane.

PRZEDŁUŻENIE PREMJOWANIA WYWOZU ZBOŻA I MĄKI.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie o przedłużeniu do dnia 31-go lipca r. b. premjowania wywozu zagranicznego zboża i mąki. Wysokość stawek premjowych od wywozu zboża, mąki, kasz i słodu pozostaje bez zmiany. Równocześnie spodziewane jest ukazanie się podpisanego już rozporządzenia o przedłużeniu bezcłowego wywozu zagranicę otrąb. Należy przytem zaznaczyć, że kwity wywozowe na zboże i produkty mączne z okresu poprzedniego, t. zn. z lutego i marca r. b. będą prolongowane do dnia 31-go lipca r. b.

ILE ZUŻYLIŚMY SUPERFOSFATU W R. 1929.

Według opracowanego ostatnio sprawozdania z działalności przemysłu superfosfatowego w r. ub. na rynku wewnętrznym sprzedano około 304.000 ton superfosfatu 16%-owego. Wywieziono zaś zagranicę niespełna 22 tys. ton. Produkcja w r. ub. osiągnęła ilość około 370.000 ton, a więc znacznie odbiegała od zdolności produkcyjnej fabryk superfosfatowych, które mogą obecnie wytwarzać około 650 tys. ton superfosfatu rocznie.

Przeciętne zużycie superfosfatu na 1 ha ziemi ornej wyniosło w Polsce w r. ub. — 16,9 klg. Po doliczeniu importu żużli Thomasa — łączne zużycie nawozów fosforowych wyniosło w Polsce w r. ub. 581.000 ton, co odpowiada 32,3 klg. na 1 ha ziemi ornej.

KONKURS NIEŚNOŚCI KUR

W dniu 10 marca b. r. zakończył się 100-dniowy zimowy konkurs nieśności kur Wielkopolskiej Izby Rolniczej. W konkursie brały udział po 4 kury z poszczególnych hodowli oraz 5-ta kura jako rezerwowa. Trzy pierwsze miejsca zajęły kury rasy „Leghorn", z których najlepsze stadko zniosło (4 kury przez 100 dni miesięcy zimowych): 16,630 kg. jaj ogółem 287 sztuk.

W stosunku do wagi kur jest to 22-krotna ilość własnej wagi kur.

Najlepsze przeciętne rezultaty osiągnęły kury Leghorn, następnie Karmazyny i Wyandotty. Najgorsze wyniki dały Zielononóżki, których najgorsze stadko zniosło: 14 jaj w 100 dniach, czyli na jedną kurę przypada tylko 3 i pół jaja.

KURSY PSZCZELNICZE

Zarząd rocznych kursów ogrodniczo - pszczelniczych w Warszawie urządza trzymiesięczne kursy pszczelnicze dla mężczyzn i kobiet. Kursy rozpoczną się 1 maja, zapisy przyjmuje się w lokalu kursów, ulica Profesorska Nr. 4 w Warszawie. Kursy odbywać się będą w godzinach popołudniowych od 4-tej do 6-tej 3 razy tygodniowo.

ULEPSZENIE PRODUKCJI NABIAŁOWEJ POD WZGLĘDEM JAKOŚCI.

Niewątpliwie pod wpływem dość trudnych warunków zbytu produktów nabiałowych, daję się zauważyć pomyślny objaw zwracania przez rolników większej uwagi na jakość produkowanego mleka, odstawianego do przeróbki w spółdzielniach mleczarskich. Produkcja masła w spółdzielniach mleczarskich ulega również stałej poprawie. Objawy te mają niesłychanie doniosłe znaczenie, bowiem tylko za produkty o wysokiej jakości można dziś osiągnąć lepsze ceny.

O ZBYT SKÓREK KRÓLICZYCH.

Jedną z największych bolączek naszego królikarstwa jest brak należytej organizacji zbytu skórek króliczych. Sprawa ta wymaga rozstrzygnięcia w najbliższym czasie wobec wzmagającej się w kraju produkcji futerek króliczych. Dotychczasowe zabiegi w tym kierunku nie dały pomyślnych wyników, wobec czego Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu rozpoczął akcję w kierunku zorganizowania centrali skupu skórek króliczych. Wymieniony Komitet ma zapewniony współudział związków producentów królików oraz innych organizacyj zainteresowanych tą sprawą.

# GIEŁDA

**RYNEK ZBOŻOWY.**

Notowania Giełdy Zbożowej w Warszawie.
(Ceny przec. za 100 kg. w złotych).

**Pszenica 39.50, Żyto standart 24.00, Jęczmień browar. 24.76, Jęczmień na kaszę 22.50, Owies jednol. 19.50, Groch polny jad. 28.00, Mąka pszenna luksus. 73.50, Mąka pszenna 4 0 63.50. Mąka żytnia p g typu przepisowego 39.50, Otręby pszenne „szale" 16.50, Otręby pszenne średnie 14.50, Otręby żytnie 11.50, Kuchy lniane 33.50, Kuchy rzepakowe 25.50.**

**Ceny nabiału:**

Spółdzielnia członków Zrzeszenia producentów mleka w Warszawie, Kopernika 30, podaje ceny za 1 kg. obowiązujące w hurcie:

Masło wyb. luks. I gat. 5.70, solone 5.20, osełkowe 4.60.

Do cen hurtowych można doliczyć 15% zysku, jako ceny detaliczne.

Śmietana za 1 kg. 3.60, Ser biały twarogowy za 1 kg. 2.00, Ser śmietankowy pełny 4.00, Mleko surowe pełne za 1 litr 0.40, Jaja świeże za sztukę 0.14, Jaja wapnowane za sztukę 0.11.

**Targ na bydło i trzodę w Poznaniu 1.IV.30.**

Ceny oznaczone w złotych za 1 kg. żywej wagi.

Woły pełnomięsiste 1.32—1.38, Woły młode do 3 lat 1.20—1.26, Krowy wytuczone pełnomięsiste 1.22—1.25, Krowy tuczone mięsiste 1.10—1.14, Jałówki wytucz. pełnomięsiste 1.28—1.34, Jałówki miernie odżyw. 0.94—0.96. Cielęta tuczone 1.30—1.40, Cielęta miernie odżywiane 1.06—1.16, Owce i skopy wytucz. pełnom. 1.40—1.50, Owce starsze maciory i skopy 1.30—1.36, Owce dobrze odżyw. 1.20—1.24, Trzoda chlewna: od 120 do 150 kg. ż. w. 2.44—2,48, od 100 do 120 kg. ż. w. 2,34—2.40, od 80 do 100 kg. ż. w. 2.26—2.32.

**Ceny nasion za 100 kg. w złotych w Toruniu.**

Koniczyna czerwona 140—170, biała 150—250, Inkarnatka 200—220, Rajgras krajowy 125—150, Tymotka 30—35, Seradela 28—30, Wyka letnia 26—28, Wyka zimowa 50—60, Peluszka 23—24, Rzepak 78—80, Łubin niebieski 17—19, Siemię lniane 70—75, konopne 70—80, Mak niebieski 130—140, biały 140—150, Proso 40—50, Tatarka 25—30.

**Ceny pieniędzy obcych na Giełdzie Warszawskiej.**

Za: Dolar 8.90, Funt szterling 43.38½, 100 franków szwajcarskich 172.67, 100 franków francuskich 34.90, 100 koron czeskich 26.41½, 100 mk. niemieckich 212.85.




NIE SKĄPCIE DZIECIOM CUKRU

# Na święta

Na święta człowiek zjadłby coś słodkiego. A zawsze lepiej coś domowego, niż kupnego, bo co się w domu robi — to wiadomo. A czego tam w sklepie pakują do ciasta — tego nikt nie wie. Podajemy tu parę przepisów rzeczy doskonałych, które każda gospodyni może sama przyrządzić. Umyślnie wybieramy to, co najłatwiejsze i do czego nie trzeba różnych drogich przypraw.

Najpierw więc, placek serowy. Ot trzeba wziąć młodego sera, ale żeby był dobrze odciśnięty i niekwaśny. Ucieramy go na tarce ze dwie kwarty. Potem jeszcze trzeba przez sito przefasować, aby spulchnić zupełnie. A potem znowu włożyć do czystego woreczka i przemaglować zupełnie tak, jak bieliznę. Maglować jakie pięć, dziesięć minut. Potem wziąć trzeba z ćwierć kilo, powiedzmy, ćwierć kwarty, masła dobrego, stopić, a jak wystygnie ubić na pianę. I teraz wrzucamy do tego ser i pół kilograma miałkiego cukru i łyżkę najzwyczajniejszych ugotowanych, a przetartych przez sito kartofli. Teraz trzeba to wszystko dobrze zmieszać. Trzeba to więc trzeć w donicy przez dobre pół godziny, aż będzie jedną masą. Kiedy się rozetrze, rozsmarować to wszystko na blasze i upiec na wolnym ogniu. Uważać, by ogień nie był za silny, bo wtedy przypali się — a w środku zostanie surowe. Można dodać do takiego sernika rodzynków, migdałów, wedle smaku, naturalnie przed upieczeniem. Jak widzimy, wszystko prawie jest w domu: ser, masło, ziemniaki. Dokupić tylko cukru — i to niewiele.

A teraz zobaczymy, jak się robi ciasto na placki drożdżowe. Bierzemy kwartę dobrej mąki pszennej i rozczyniamy ją letniem mlekiem. Do tego trzeba dać sześć deka drożdży (trzeba je tylko rozpuścić przed wlaniem do ciasta). Gdy ciasto zacznie rosnąć, solimy je, wbijamy osiem jaj całych (ale przed wlaniem trzeba je ubić), dodajemy ćwierć kilo cukru, wsypujemy drugą kwartę mąki. Teraz dopiero trzeba ciasto dobrze wyrobić jakie pół godziny. Im lepiej wyrobione ciasto — tem placek będzie smaczniejszy. Co dalej robić? Aby ciasto dobrze pachniało, można tam dodać skórki pomarańczy, albo cytryny, a następnie wlać ze dwie łyżki masła sklarowanego. Teraz już trzeba jeszcze raz wyrobić ciasto i to tak długo, aż zacznie od ręki odstawać. Można też dodawać migdałów, rodzynków, pokrajanych fig, albo daktyli, aby nie zawiele — tylko według smaku.

Kiedy już ciasto, w ciepłem miejscu postawione, wyrosło (uważać, by nie zaziębło, bo wtedy opadnie), bierzemy blachę, dobrze ją smarujemy masłem, aby cała była tłusta, i wstawiamy do gorącego pieca. Będzie doskonałe.

No, a teraz babka. Łatwa, tania i dobra. Bierzemy kwartę mąki. Narazie ubierzemy z niej kwaterkę i rozczyniamy letniem mlekiem. Rozczyniamy drożdży jakich trzy deka i mieszamy je z rozczynioną kwaterką mąki. Niech teraz postoi w cieple i porośnie. My tymczasem bierzemy łyżką stołową świeżego masła i kładziemy je na misce. Dodajemy do tego dwa całe jajka i dwa żółtka od jajek, trochę skórki cytrynowej lub pomarańczowej (drobno usiekanej), ósemkę cukru, wsypujemy na to resztę mąki, te trzy kwaterki, które nam zostały i dopiero zalewamy owym roczynem, jaki mamy z pierwszej kwaterki mąki. Teraz trzeba to wszystko wyrobić, aż póki od ręki nie odstanie. Jeżeli za gęste ciasto, to je trzeba letniem mlekiem rozczynić.

Babka musi naturalnie mieć jakąś formę. Kiedy już ciasto jest gotowe — trzeba tę formę wysmarować wewnątrz masłem, aby była tłusta, wysypać lekko mąką, teraz ciasto musi rosnąć. A jak wyrośnie — do średniego pieca wstawić na godzinę. Upieczoną babkę należy wysmarować piórkiem, maczanem w maśle i dobrze posypać cukrem z wanilją, albo samym cukrem.

Podajemy przepisy najprostsze. Warto święta dobrze przygotować. A ciasta to nietylko rzecz dobra, ale i bardzo zdrowa. Warto je dawać dzieciom zwłaszcza, nietylko w święta.

## Czego nie wolno komornikowi fantować

Zgodnie z par. 811 cyw. proc. sądowej wolne od zajęcia są:

1. Części ubrania, łóżka, bielizna, urządzenie domowe i kuchenne, w szczególności piece do ogrzewania i gotowania, przedmioty do koniecznego użytku dłużnika, względnie do odpowiedniego utrzymania domu niezbędne.

2. Środki żywności, opału i oświetlenia, potrzebnego na 4 tygodnie, wzgl. gotówka, jaka jest na zakupno tychże potrzebna.

3. Jedna dojna krowa, lub wzamian tejże 2 kozy, razem z potrzebnem na 4 tygodnie pożywieniem i podściółką.

4. U rolników, artystów, rzemieślników i robotników przemysłowych narzędzie potrzebne do wykonania czynności zarobkowej.

5. U oficerów, urzędników, nauczycieli, lekarzy, akuszerek, adwokatów i natarjuszy, przedmioty do wykonania zawodu, tudzież przyzwoite ubranie.

W tych wypadkach, gdy zajęto rzeczy, nie należące do dłużnika, winien żądać od egzekutora zaprotokółowania tego oświadczenia, a w razie odmowy ze strony tegoż, winien o tem donieść władzy, która egzekucję przeprowadza.

Pamiętać trzeba, że termin pierwszej licytacji nie może być naznaczony wcześniej, jak w trzy tygodnie od dnia zajęcia. — Z tego terminu należy korzystać i prawę polubownie załatwić.

# Wieści z kraju

## KONGRESÓWKA

### POMNIK WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY W TUSZYNIE.

W połowie czerwca r. b. nastąpi odsłonięcie pomnika króla Władysława Jagiełły w mieście Tuszynie, woj. łódzkiego.

Odsłonięcie pomnika tego nastąpi w związku z uroczystością 500-lecia istnienia tego miasta, założonego przez Władysława Jagiełłę. Pomnik króla — założyciela miasta odlany został w bronzie według projektu łódzkiego artysty rzeźbiarza p. Władysława Lubelskiego.

Na uroczystość zaproszony będzie p. Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Piłsudski, przedstawiciele rządu i władz samorządowych, oraz przedstawiciele świata naukowego.

### ZASŁUŻONA NAGRODA.

Tegoroczną nagrodę literacką miasta Warszawy przyznano Władysławowi Orkanowi znanemu pisarzowi z Podhala, który jest synem chłopa. Nagrodę tą, która wynosi 10.000 zł. nadano Orkanowi w uznaniu jego zasług, jakie położył dla piśmiennictwa polskiego.

### KRWAWE ZAJŚCIE.

W Olkuszu, woj. kieleckim na tle strejku w miejscowej fabryce naszyń metalowych przyszło do zaburzeń ulicznych, skutkiem czego policja zrobiła użytek z broni, w następstwie czego jeden z robotników Fr. Wojcherek umarł, a osiem osób zostało ciężko rannych. Fabryka tymczasem została zamknięta.

### ŁADNY POSEŁ!

Na posterunek P. P. w Żółkiewce pow. krasnostawskim zgłosiła się niejaka Zofja Musiel i złożyła zeznanie, w którem oskarżyła syna swego St. Wronę posła na Sejm ze Str. Chłopskiego o napad w jej domu i ciężkie pobicie.

Poseł Wrona przybył do mieszkania swej matki, pobił ją laską, wyrzucił meble z domu i wybił szyby.

Według zeznań Zofji Musiel zajście to ma podkład majątkowy. Podzieliła ona swój majątek między dwóch synów Stanisława i Józefa, pozostawiając sobie jedynie 6 mórg ziemi i budynki gospodarskie. Synowie chcą jej resztkę mienia zagrabić i wyrzucić z domu.

Zajście to charakteryzuje w sposób wymowny, jacy to „przedstawiciele ludu" weszli do parlamentu polskiego.

## WIELKOPOLSKA I ŚLĄSK.

### SAMOCHÓD Z PASAŻERAMI RUNĄŁ W PRZEPAŚĆ.

Teodor Jungenfeld z Falsztyna pow. Nowy Targ jechał swojem i przez siebie prowadzonem autem osobowem w towarzystwie inspektora skarbowego Szuskiego z N. Targu i swego pomocnika Andrzeja Chorniczaka, drogą prywatną, wiodącą ponad przepaścią do swego zamku w Falsztynie do drogi wojewódzkiej w Kapuśnicy. W pewnym momencie samochód, znieustalonej narazie przyczyny, stoczył się w przepaść, wskutek czego pomocnik Andrzej Chorniczak poniósł śmierć na miejscu, zaś Jungenfeld i Szuski są ranni. Rannych przewieziono do zamku.

### MAJ. RYLSKI SKAZANY.

W Przemyślu zapadł wyrok w procesie przeciwko maj. Rylskiemu, oskarżonemu o zamordowanie żony. Trybunał skazał Rylskiego na karę śmierci, zamieniając mu ją w drodze amnestji na 15 lat ciężkiego więzienia.

## MAŁOPOLSKA

### DEFRAUDACJA 20 TYS. NA POCZCIE W POZNANIU.

W głównym urzędzie pocztowym w Poznaniu wykryto nadużycia, które popełniały od dłuższego czasu dwie urzędniczki, a mianowicie: Marja Skirzewska i Helena Sobkiewiczówna.

Straty, jakie poniósł skarb państwa wskutek nadużyć obu nieusumiennych urzędniczek, wynoszą około 20.000 złot. Obie przestępczynie aresztowano.

## KRESY

### TROCHĘ ZAPÓŹNO...

W niedostatku zmarł w Wilnie emerytowany b. pułkownik armji rosyjskiej Piotr Kandybo. W godzinę po jego śmierci nadeszła wiadomość, że wygrał na loterji 5.000 zł. Przydało mu się na pogrzeb.

# POBÓR REKRUTA W R. 1930

Minister spraw wojskowych zarządził w czasie między 1 maja a 30 czerwca r. b. pobór rekruta.

W związku z powyższem minister spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich wojewodów okólnik, w którym zaleca przygotowanie odpowiednich obwieszczeń, celem zawiadomienia ludności o poborze. Obwieszczenia winny być drukowane i rozplakatowane na dwa tygodnie przed rozpoczęciem poboru.

Podania o odroczenie służby wojskowej winny być wniesione w ciągu 14 dni po uznaniu poborowego za zdolnego do służby czynnej, podania zaś o ponowne odroczenie służby winny być wniesione najpóźniej do 1 lipca r. b.

# Klinkierytowe szosy w całej Polsce

Ministerstwo robót publicznych po zbadaniu sprawy materjałów brukowych na budowę dróg doszło do rezultatu, iż najodpowiedniejszym i najtańszym materjałem drogowym są cegiełki klinkierowe — takie, jakiemi wybrukowane są Budapeszt na Węgrzech i Bratysława w Czechosłowacji.

Zaczęto szukać w Polsce złóż glinki klinkierytowej i znaleziono je koło Izbicy (Lubelskie) w pow. krasnostawskim.

Tam też ministerstwo robót publicznych zbudowało wielką klinkiernię z produkcją na razie 6 miljonów cegiełek rocznie. Klinkiernia deje produkt wysokopalny i niezwykle trwały — bowiem cegiełki prasowane są pod ciśnieniem 400 atmosfer.

Szosy z cegiełek klinkierytowych ułożone będą na próbę w nadchodzącym sezonie w kilku województwach.

Jeżeli próba da oczekiwany wynik — klinkiernia ruszy całą parą; wówczas cegiełki klinkierytowe pokryją szosy w całej Polsce.

Obecnie już wiele samorządów zwraca się do zarządu klinkierni o informacje i składa zapotrzebowanie na cegiełki do brukowania ulic.

# Nowiny ze świata

### NAJBARDZIEJ UŻYWANE JĘZYKI.

Najbardziej rozpowszechnionym na świecie językiem europejskim jest język angielski. Mówi nim, jako swoim własnym językiem ojczystym 160 miljonów ludzi. Drugie miejsce — pomiędzy europejskiemi, — zajmuje język niemiecki, którym mówi 92 miljonów ludzi. Trzecie — hiszpański, którym mówi 81 miljonów ludzi (t. j. poza

Hiszpanją również cała Ameryka Południowa i Środkowa). Dalej następuje rosyjski: 76 miljonów, — włoski: 47 miljonów, francuski: 46 miljonów, — portugolski (wraz z Brazylją): 37 miljonów, — polski: 26 miljonów, — rumuński: 14 miljonów, — węgierski: 11 miljonów, — czeski: 8 miljonów. Jeśli chodzi o języki poza-europejskie, to najbardziej rozpowszechnionym z nich jest język chiński, którym mówi przeszło 400 miljonów ludzi. Różnemi narzeczami hinduskiemi mówią 244 miljony, — japońskim i koreańskim 88 miljonów, — arabskim 22 miljony.

### OBORA W SAMOLOCIE.

Różne sprawy załtwiane były w samolotach. Brano w nich śluby, odbywano podróże poślubne, rodziły się nawet dzieci, nikt jeszcze jednak nie wpadł na pomysł urządzenia w samolocie obory i wydojenia krowy pod obłokami.

Obecnie i to już się stało. Podobny kawał, oczywiście reklamowy, urządziła jedna z firm mleczarskich w St. Louis w Stanach Zjednoczonych.

Wnętrze wielkiego samolotu osobowego zamieniono na prowizoryczną obórkę, wprowadzając tam krowę, nie podejrzewającą nawet, jaki ryzkowny eksperyment ją czeka. Pilot zasiadł przy sterach, w oborze prócz krowy zajęło miejsce kilku reporterów oraz robotnik fermy i samolot z tym szczególnym ładunkiem wzbił się pod obłoki.

Na wysokości 5000 stóp robotnik krowę wydoił. Mleko ponalewano do specjalnych butelek, zaopatrzonych w spadochroniki, poczem całą serję tych butelek wyrzucono z samolotu. Nosiły one napisy:

„Mleko prosto od krowy wydojone na wysokości 5.000 stóp".

Chwilę tego szczególnego zaopatrzenia w mleko zapowiedział czynny w samolocie aparat radjowy, to też mieszkańcy St. Louis wylegli tłumnie za miasto na lotnisko, nad którem unosiła się latająca obora i skwapliwie rozchwytywali kapiące z nieba mleko, przyczem doszło nawet do bójek.

Zaznaczyć należy, że pierwsza pasażerka samolotowa krowiego rodzaju nie zdradzała w czasie podróży podniebnej namniejszego zdenerwowania. Najspokojniej żuła paszę i dała się doić.

## Żeby się trochę pośmiać

### ŁADNY OJCIEC.

Właściciel sadu złapał na gorącym uczynku chłopca, który schodził z drzewa i rzekł do niego:

— Co! taki mały i już się uczy kraść?

— Chodź! zaprowadzę cię do ojca.

— Kiedy, proszę pana, ojciec mój siedzi jeszcze na drzewie — nieśmiało odpowiada chłopczyna.

### NIEULECZALNA CHOROBA.

— Bój się Boga, trzecia a ty jeszcze leżysz! Możeś chory, dlaczego nie poślesz po doktora?

— E, mój kochany, mnie żeden doktór nie pomoże.

— A co ci brak?

— Brak mi spodni, które zastawiłem u żyda.

### MAJĄ TĘGĄ GŁOWĘ!

Pijany, trzymając się latarni i widząc przejeżdżający samochód:

— Te djabelskie samochody mają ci taki łeb. Jak im wleją pięć litrów, to pędzi 106 kilometrów na godzinę, a człowiek po jednym litrze to się ruszyć nie może.














CENY OGŁOSZEŃ: 1 strona 400.— zł.; 1/2 strony 220.— zł.; 1/4 strony 120. — zł.; 1/8 strony 75.— zł. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Redaktor: CZESŁAW JANKOWSKI. Wydawca: HENRYK ŁUBIEŃSKI.
Drukarnia Literacka, Sp. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22.